

# Janusz Zbudniewek

---

"Cracovia Lithuanorum saeculis XIV-XVI = Lietuviu Krokuva XIV-XVI amziais", Wacław Urban, Sigistas Lužys, Vilnius 1999 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 7/2, 276-277

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wacław Urban i Sigistas Lužys, *Cracovia Lithuanorum saeculis XIV–XVI – Lietuviu Krokva XIV–XVI amžiais*. Vilnius 1999, ss. 343.

*Kraków Litwinów* to znakomity zestaw łacińsko-litewskich regestów z lat 1386–1579, a więc z czasu przyjęcia przez Władysława Jagiełłę chrztu w Krakowie aż do utworzenia Uniwersytetu Wileńskiego. Cezura nie jest utworzona sztucznie. Przemawiają za nią liczne przywileje na rzecz wzajemnych kontaktów okazywanych najpierw przez króla polskiego, jak wiadomo z pochodzenia Litwina, który bez stronniczości i faworyzowania swoich pobratymców promował ich w miarę potrzeby na różne stanowiska i w miarę nabywania odpowiednich kwalifikacji. Wyjątkową pozycję stwarzał ku temu odnowiony, lub praktycznie od nowa erygowany Uniwersytet, do którego mieli przystęp adepci z Korony i Litwy. Sprawom tym poświęcono kilka lat temu osobne studium, obecne zaś zatytułowane *Cracovia Lithuanorum* autorstwa krakowskiego historyka, prof. Wacława Urbana, przy współpracy litewskiego badacza Sigistasa Lužysa, jest pewnym podpowiedzeniem dalszych badań w świetle akt Uniwersytetu Krakowskiego oraz akt kościelnych wytworzonych przez urzędy krakowskich biskupów i oficjałów oraz przez kapitułę katedralną.

Rejestr obejmuje 612 regestów opracowanych w języku łacińskim i litewskim. Inicjuje go darowizna domu Władysława Jagiełły dla bpa Wysza (dok. 1 – szkoda, że bez wyjaśnienia o jej związku z tematyką pracy), a następnie szerokie uprawnienia dane profesorom teologii dla wzmocnienia wiary katolickiej wśród neofitów litewskich (dok. 2). Dalsze zapisy potwierdzają troskę króla i biskupów krakowskich o rozwój Kościoła na Litwie, a w ostatnich regestach o bardzo drobnych ale interesujących szczegółach z wzajemnych kontaktów Litwinów w Krakowie. Przykładem w tym względzie może być ciekawy regest z ksiąg rąbców krakowskich datowany 9 lutego 1409 r. o poszukiwaniu domu dla biednych studentów z Litwy i Rusi (dok. 10). Po tej linii można odczytać zapis dany kościołowi św. Floriana na rzecz profesorów teologii, by pomagali Litwinom w rozwoju nauki (dok. 21). Znamienne są prośby Jagiełły o aprobatę papieskich przywilejów dla rozwijającego się Uniwersytetu Krakowskiego z wyraźną uwagą, że służyć one będą rozwojowi nauki katolickiej wśród Litwinów i Rusinów (dok. 12 i 16).

W miarę napływu Litwinów do Krakowa mnożyły się też i różnorakie problemy. W mozaice wzajemnych kontaktów najczęściej występują promocje na stopnie bakałarzy, ale i pierwsze spory z mieszczanami krakowskimi (dok. 13). Przegradzają je relacje o obecności pierwszych kanoników litewskich zamieszkujących we własnych domach w grodzie podwawelskim i wreszcie dość późny zapis o przyjęciu Jana z Telnicza do godności kanonika i prebendarza krakowskiego (dok. 54a).

Ciekawe informacje wynotował prof. Urban w odniesieniu do popularyzowania kultury literackiej. Jan z Kowna zakupił księgę *Pasji* u Żydów (dok. 41),

inny Jan procesował się o książkę (dok. 144), a nieco później Maciej z Drohiczyna rozslawił skryptorium krakowskie swoimi wspaniałymi kodeksami, które stały się chlubą krakowskiego iluminatorstwa (dok. 190 i 280a). W rejestrze powyższym spotykamy nadto licznych rzemieślników, by wymienić: kuśnierzy (pellifex), murarzy (dok. 141), organistów, szklarzy (dok. 167a) i wreszcie kadrę wykształconych notariuszy oficjalatu, jak też i sekretarzy królewskich (dok. 190 s. 148). Uznanie dla ich uczciwości znajduje swój wyraz w przyjmowaniu Litwinów, w tym również Litwinek do konfraterni św. Floriana (dok. 384). Ale jak z góry można przypuszczać, oprócz dobrych stosunków, a nawet daleko posuniętych kontaktów nie brakło i spraw sensacyjnych lub błahych. Tak się stało w wypadku ucieczki Zofii Kosteczanki z Janem Litwinem dworzaninem Zygmunta Augusta, co skończyło się dla zakochanej surowym karcerem i obowiązkowym powrotem do prawowitego męża (dok. 298 s. 188).

Opowiedziany tu pokrótce rejestr problemów polsko-litewskich w świetle materiałów archiwalnych z terenu Krakowa jest skromną ilustracją ogólnopolskich kontaktów i politycznych uwarunkowań litewskiego Jagiellona. W grodzie krakowskim zainicjował on poszerzenie wzajemnych stosunków i właściwie pojętą integrację państwa polskiego wybijającego się do wielkiego mocarstwa wielu narodów, w którym Jagiellonowie stali się filarami świetności i życzliwej współpracy. Wybrane rejestry ilustrują wystarczająco dobrze braterstwo dwóch sąsiadów, przenikanie wzajemnej kultury i różnorakich tradycji, przypominają okoliczności i fakty, które tę jedność cementowały nawet przy epizodycznych starciach. Nie ma w nich animozji, o które nieraz posądza się stronę polską i trudno dostrzec, by któraś ze stron wsiewała w nasze stosunki klin nienawiści lub niezgody.

Niewielka z pozoru książka *Cracovia Lithuanorum* jest zasługą przede wszystkim wytrawnego znawcy polskiego Renesansu i doby kontreformacji, prof. Urbana, który od lat wyluskuje z akt krakowskich drobne przyczynki do spraw międzynarodowych i międzykonfesyjnych, a także większe i drobne dokumenty do wielu biografii ludzi, którzy przewinęli się w podwawelskim grodzie. Rejestr jego poszukiwań i publikacji można by wyliczać w setki. Każda z nich zasługuje na uwagę, ponieważ wnosi coś oryginalnego, niepowtarzalnego i odkrywczego. Pewnym minusem omawianej pracy jest podwójna numeracja regestów rozpoczynająca się odrębnie dla wieku XV i XVI. Pozytywem jest natomiast, że rejestry i indeksy przetłumaczone zostały na język łaciński i litewski, co poświadcza, że głównie dla czytelników litewskich zostały one pomyślane. W języku polskim napisano jedynie przedmowę, która wyjaśnia okoliczności powstania dzieła i metody jej opracowania. Pewną niezawinioną słabością tej pożytecznej książki jest również i to, że dla badaczy stosunków polsko-litewskich na półkach księgarskich w Polsce jest ona nieosiągalna, a zainteresowanie nią wykazują między innymi uczeni z Białorusi, którzy prosili mnie o pomoc w jej pozyskaniu.

Ks. Janusz Zbuniewek